

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 680).

Landelin urodził się w mieście francuskiem Cambrai. Rodzice powierzyli jego wychowanie Biskupowi Autbertowi, pragnąc, aby chłopiec wyrósł na człowieka pobożnego i dzielnego. Z początku szło to jako tako, chłopczyk był posłusznym Biskupowi, uczył się pilnie i żył pobożnie, a nauczyciel jego z niego był zadowolony. Wyrósłszy zaś na krzepkiego młodziana, okazywał skłonność do stanu duchownego, a czcigodny pasterz utwierdził go w tym zamiarze. Skoro tylko towarzysze Landelina to zmiarkowali, starali się odwieść go od zamierzonego zawodu. Kusili go przeto na wszelki sposób, przedstawiając mu, że majątek, jakiego się spodziewać może po najdłuższem życiu rodziców, pozwoli mu żyć dostatnio i dojść do najwyższych dostojeństw. Wodzili go przeto na różne zabawy, podniecali jego namiętności, odciągali od nauk i modlitwy, a w końcu doprowadzili do tego, że stosunek z pobożnym Biskupem przykrzyć mu się zaczął. Aby nie oglądać oblicza swego wychowawcy i nie słuchać jego cierpkich wymówek, jako też poważnych napomnień, uszedł potajemnie z miejsca

rodzinnego, nie powiedziawszy o tem ani słowa rodzicom.

Znalazł też niebawem wesołych koleżków, z którymi hulał w nocy i we dnie, póki nie stracił wszystkiego, co z sobą zabrał. Zamiast jednakże powrócić do rodziców i swego nauczyciela, wałęsał się po kraju, dostawszy się wreszcie pomiędzy szajkę rozbójników, którzy go z radością przyjęli do swego grona. Z tymi łotrami trudnił się przez dłuższy czas rozbojem i dość daleko zaszedł w tem rzemiośle. Poczciwy Biskup nie wiedział, gdzie się jego wychowaniec podział i mocno się tem trapił. Pragnął on przygarnąć do siebie lekkomyślnego młodzieńca, ale nie wiedział, gdzie go szukać. W utrapieniu swojem począł przeto błagać Boga o ratunek dla nieszczęsnego grzesznika. Noc i dzień trwał na modlitwie, poddając się surowej pokucie. Bóg miłosierny widząc łzy Biskupa i nędzę tułaczego młodzieńca, ulitował się nad nimi, a następujące zdarzenie przywiodło Landelina do upamiętania.

Stało się, iż razu jednego zakradli się rabusie nocną porą w celu rabunku do jakiegoś domu; Landelin znajdował się między nimi. Jeden z rzezimieszków przystawił tedy drabinę, zaledwie jednak dostał się na ostatni szczebel, spadł nagle i utracił życie. Rabusie wypadkiem tym wielce przestraszeni, rozproszyli się na wszystkie strony. Landelin zaś uszedł do lasu, ukrywając się przez pewien czas w zaroślach. Rozmyślając o sposobie żywota swego, zadrżał z przerażenia i straszna boleść przejęła serce jego, a ze smutku i strapienia nie mógł usnąć. Wtem pojawia mu się we śnie prześliczny młodzian, chwyta go za rękę i wiedzie na miejsce, z którego był widok na czeluście piekielne, gdzie pomiędzy potępionymi ujrzał rabusia, który spadł z drabiny, a którego szatani w płonącym ogniu męczyli. „Czy i ty — rzekł młodzian do Landelina — chcesz temu opryszkowi towarzyszyć? Landelinie, ten sam los i ciebie czeka, jeśli dalej pójdziesz tą drogą i nie upamiętasz się!“ Po tych

słowach młodzian zniknął, a Landelin ocknąwszy się ze snu, zadrżał z przestrachu.

Natychmiast padł więc na kolana, podziękował Bogu za miłosierdzie, iż go skłonić raczył do opuszczenia grzesznej drogi, przyrzekł uroczyście poprawę i błagał gorąco o przebaczenie grzechów. Z brzaskiem dnia puścił się w drogę i jak marnotrawny syn wrócił do swego nauczyciela, czcigodnego Biskupa Autberta.

Biskup nie posiadał się z radości; zoczywszy straconego ucznia, uściskał go serdecznie, wszystko mu wybaczył i przyjął w swój dom. Z porady jego poddał się Landelin jak najsurowszej pokucie, a porzuciwszy z obrzydzeniem bezbożny żywot, starał się dobrymi czynami powetować dawniejsze przewinienia i zbrodnie. Po trzykroć odbył pielgrzymkę do Rzymu, aby tamże od następcy świętego Piotra wybłagać przebaczenie grzechów. Skoro się zaś Biskup przekonał, jak szczerze pragnie Landelin zostać pobożnym sługą Boga, wyświęcił go na kapłana i powierzył mu urząd kaznodziejski. Landelin, sam na sobie doświadczywszy, jak nieszczęśliwym jest grzesznik, jak miłosiernym Pan Bóg i jak słodkiem szczere nawrócenie, prawił z ambony do zatwardziałych grzeszników z takiem przejęciem i namaszczeniem, że żaden nie mógł się oprzeć jego wymowie.

Aby skrusze swych słuchaczów zadośćuczynić i siebie samego tem więcej udoskonalić, udał się Landelin za przyzwoleniem i zgodą Biskupa w miejsce odludne, zwane Laubach. Tam z towarzyszami pobudował kilkanaście cel i w całkowitem odosobnieniu od świata począł z nimi wieść życie samotnicze na wzór dawnych pustelników. Wkrótce poczęła wzrastać liczba pokutników; trzeba przeto było pozakładać więcej klasztorów, w których bracia wiedli żywot świętobliwy. Zatrudnieniem ich była uprawa roli i modlitwa. Rudowali oni i trzebili lasy, osuszali bagna, wykopywali głazy i orali ziemię. Wśród pustelni wystawili małą kapliczkę na cześć Matki Bożej, gdzie się schodzili na nabożeństwo. Landelin został ich Opatem i przyświecał

braci zakonnej przykładem jak najlepszym. Cierpiał jednakże klasztor wielki niedostatek wody; Opat pomodlił się gorąco, poszedłszy na pewne miejsce w pobliżu klasztoru, uderzył laską o ziemię, a natychmiast wytrysło obfite źródło.

W sędziwym wieku opuścił Landelin klasztor i poszedł dalej na pustynię, aby się oddać jeszcze większej pokucie; tam go zaskoczyła febra. Odgadł święty Pustelnik, że zgon niedaleki i przez jednego z zakonników, który go tedy owedy odwiedzał, kazał zwołać braci klasztornych. Zachęcając ich do wytrwałości, przyjął św. Sakramenta i zgasł jak najspokojniej w roku 686. Przy grobie jego stał się cud niejeden, a wizerunki jego przedstawiają go jako Opata z pastorałem.

Nauka moralna.

Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz pragnie jego nawrócenia. Dlatego używa rozlicznych sposobów, aby go przywieść do upamiętania i ocalić od zguby. To go nawiedza chorobą, to spuszcza nań groźne niebezpieczeństwa, to przywodzi go do ubóstwa, to zsyła nań różne utrapienia i cierpienia, to przez usta kapłana stara się poruszyć jego sumienie, albo też przez książkę jaką usiłuje go ocucić z długoletniego uśpienia. U innych spowodowała może poprawę śmierć przyjaciela, przykład człowieka pobożnego, przesyt i obrzydzenie pochodzące z nadużycia rozkoszy cielesnych i grzesznych rozrywek, wyrzuty sumienia, obawa przed piekłem. Nieograniczone i niezgłębione jest miłosierdzie Boże. Słusznie przeto mówi Psalmista święty: „Chwalcie Pana, dobrym bowiem jest, a wiecznotrwałem Jego miłosierdzie.“ Zastanów się przeto i upamiętaj, grzeszniku! Pomnij na to, że Bóg woła często, woła długo, ale nie zawsze. Zawczasu się przeto zastanów i upamiętaj, bo nikt nie jest

pewien, kiedy go Bóg do Siebie powoła. Przyjdzie śmierć nagle i niespodzianie, a wtedy już nie będzie czasu do skruchy, żalu i poprawy.

Modlitwa.

Boże i Panie mój, spraw miłościwie, abyśmy serdecznie żałując za grzechy nasze, podobnie jak święty Landelin dostąpili przebaczenia, a tem samem zyskali Królestwo niebieskie. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 15-go czerwca nad rzeką Sele w Bazylikacie męczeństwo św. Wita, Modesta i Krescencyi. Za cesarza Dyoklecyana

przybyli na miejsce to z Sycylii, gdzie zanurzono ich w kotły napełnione roztopionym ołowiem, porzucono dzikim zwierzętom i dręczono na torturach. Lecz wszystkie te męczarnie wytrwali odważnie za pomocą Boską i weszli tak jako zwycięzcy do Nieba. — W Sylistryi w Bułgaryi śmierć męczeńska św. Hezychiusza, Żołnierza, który otrzymał z św. Juliuszem za starosty Maksyma koronę męczeńską. — W Kordowie w Hiszpanii uroczystość św. Benildy, Męczenniczki. — W Zefyrium w Cylicyi pamiątka św. Dulasa, Męczennika, którego za starosty Maksyma dla imienia Chrystusa porozdzierano uderzeniami rózg, położono na rozpaloną kratę i polano wrzącym olejem. Gdy wytrwał inne jeszcze męczarnie, dostąpił wreszcie palmy zwycięstwa. — W Palmyrze w Syryi męczeństwo św. Sióstr Libii i Leonii z dwunastoletnią Eutropią; po różnorodnych męczarniach otrzymały koronę wieczną. — Pod Valenciennes pogrzeb św. Landelina, Opata. – W Auvergne uroczystość św. Abrahama, Wyznawcy; odznaczył się świętością i cudami. — W Wallis przy górze św. Bernarda uroczystość św. Bernarda z Mentony, Wyznawcy. — W Pibrac w dyecezyi Tuluskiej uroczystość św. Germany Cousin, Dziewicy; żyła ubogo w pokorze jako pasterka i pośpieszyła po wielu z największą cierpliwością zniesionych uciążliwościach do niebieskiego oblubieńca; po zgonie działo się zawezwaniem jej bardzo wiele cudów i tak po liczył ją Papież Pius IX w poczet Dziewic św.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related